№ 24. Warszawa, 11 (23) Lipca 1894 r. Rok XLIII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.”

ROZKAZ NAJWYŻSZY
o zatwierdzeniu nowej ustawy Banku Państwa i o wykazie nowych urzędów w tymże Banku.

Rada Państwa w połączonych departamentach ekonomii państwowej, praw i spraw cywilnych i duchownych, oraz na posiedzeniu ogólnem, rozważywszy przedstawienie ministra skarbu w przedmiocie projektu nowej ustawy Banku Państwa, uchwaliła:

I. Projekty: a) ustawy Banku Państwa i b) wykazu urzędów tego Banku wnieść do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenia.

II. Określenie terminu i porządku wprowadzenia w życie tej ustawy i wykazu (I) pozostawić ministrowi skarbu, z zachowaniem przytem przepisów następujących:

1) Urzędujące w Banku Państwa osoby, które przy reorganizacyi nie otrzymają innej nominacyi, pozostawione zostają po za etatem na zasadach ogólnych.

2) Osobom, pozostawionym na urzędach w Banku, w obowiązkach, odpowiadających zajmowanym przez nich urzędom, zachowane zostają ich pensye i klasy rang, jeżeli pensye te i klasy rang są wyższe od wymienionych w wykazie (p. b dz. I).

3) Urzędnicy w oddziałach Banku Państwa w 9-u guberniach zachodnich zatrzymują przyswojone im dodatki do pensyi za służbę w kraju w stosunku poprzednim, dopóki zajmować będą w kraju urzędy, odpowiadające podług wykazu (p. b dz. I) obecnym ich urzędom.

4) Wypłacanie dodatków osobistych do pensyj, udzielonych na zasadzie Najwyższych rozkazów niektórym urzędnikom Banku, odbywać się ma nadal na zasadach dotychczasowych.

5) Przepisy ustawy Banku Państwa (p. a dz. I), odnoszące się do poddania oddziałów i agencyj Banku pod zawiadywanie kantorów, wprowadzane będą w wykonanie w oddzielnych miejscowościach państwa stopniowo w porządku, który ustanowiony zostanie przez ministra skarbu, na zasadzie uchwały rady Banku, przyczem te miejscowe instytucye Banku, które czasowo nie zostaną poddane kantorom, pozostają w zawiadywaniu centralnego zarządu Banku na zasadach określonych przez ministra skarbu, na skutek uchwały rady Banku.

III. Wypłacanie urzędnikom Banku Państwa dodatków do pensyj za operacye dyskontowe i zaliczkowe na sola-weksle właścicieli ziemskich znieść.

IV. Udzielić ministrowi skarbu prawo, aby, nie zakładając oddziałów Banku Państwa w miejscowościach, gdzie zostanie uznane za możliwe ograniczyć się do dokonania najprostszych operacyj bankowych, jak np.: wydawania pożyczek na papiery wartościowe, przekazywania sum, przyjmowania opłat na rachunek zlecających, nabywania i sprzedaży papierów procentowych w komis, przyjmowania depozytów, wymiany biletów kredytowych i t. p.—powierzał te operacye miejscowym kasom skarbowym na zasadzie zatwierdzonych przezeń w porozumieniu z kontrolerem państwa przepisów, wzmacniając w razie potrzeby środki tych kas na rachunek zysków Banku.

V. Odliczanie na kapitał budowlany Banku Państwa, dokonywane z pobieranych przez oddziały Banku procentów od dyskonta weksli (Rozk. Najw. z 20-go grudnia 1874 r.) — znieść, z warunkiem, aby utworzony do czasu zawieszenia tych odliczeń kapitał zaliczany był w bilansach Banku do oddzielnego rachunku i aby do kapitału tego odnoszone były, z decyzyi ministra skarbu, wydatki budowlane dla wszystkich instytucyj Banku.

VI. Art. 23 ustawy rady państwa (Zb. praw t. I, cz. 2 wyd. 1892 r.) dopełnić następującym (25) punktem:

p. 25. Sprawozdanie roczne Banku Państwa.

VII. W dopełnieniu tejże ustawy postanowić:

«Rada Państwa rozpatruje sprawozdania roczne Banku Państwa w celach ogólnych gospodarstwa państwowego i stosunku działalności Banku do celów, wskazanych jego ustawą, rozważając rozmiary wydatków, poniesionych na każdą oddzielnie operacyę Banku, w związku z posiadanemi na ten cel środkami.»

VIII. Art. 26 ustawy Komitetu ministrów (*Zb. praw*, t. I, cz. 2 wyd. 1892 r.) dopełnić nowym (21) punktem, treści następującej:

p. 21. Sprawy o sprzedaży własnych domów Banku Państwa, służących do pomieszczenia jego instytucyj.

IX. Punkt 7 art. 58 ustawy podatkowej (Zb. praw, t.V, wyd. 1893 r.) zredagować w formie następującej:

«Od podatku stemplowego zwolnione są prośby i inne papiery, wymienione w p. 1 art. 8, a także papiery z decyzyami Banku Państwa, w kasach oszczędności i w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych, dla wszystkich ich operacyj.»

X. W dopełnieniu odnośnych artykułów tejże ustawy postanowić:

«Dokumenty, odnoszące się do operacyj, dokonywanych w Banku Państwa w takich miejscowościach, gdzie niema kas skarbowych, opłacane być mogą podatkiem stemplowym drogą wniesienia gotówką należnej sumy podatku do wzmiankowanych instytucyj, które bądź nakładają na dokumencie, przy samem jego spisywaniu, odpowiedniej ilości marek stemplowych, lub, w razie nieposiadania ich, czynią na dokumencie adnotacyę o ilości wniesionego podatku i czasie jego opłacenia.

XI. W formie środka czasowego na lat trzy udzielić kontrolerowi prawo, w porozumieniu z ministrem skarbu, wydawać przepisy, dotyczące trybu dokonywania rewizyi przez kontrolę państwa wydatków Banku Państwa i operacyj jego na rachunek skarbu (art. 15 ust. Banku Państwa), z warunkiem, aby po upływie rzeczonego terminu wzmiankowane przepisy, wraz z temi zmianami, jakie na zasadzie wskazań praktyki okażą się niezbędnemi, zostały złożone do zatwierdzenia w porządku ustanowionym.

Jego Cesarska Mość rzeczoną opinię rady państwa w dniu 6 (18) czerwca 1894 r. Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

Ustawa Banku Państwa

(Najwyżej zatwierdzona w dniu 6 (18) czerwca 1894 r.).

DZIAŁ I.
Przepisy ogólne.

Rozdział I.
Przeznaczenie Banku, jego kapitały, prawa i przywileje.

1. Bank Państwa ma za cel ułatwienie obrotów pieniężnych, popieranie za pośrednictwem kredytu krótkoterminowego handlu krajowego, przemysłu i rolnictwa, a również utrwalenia pieniężnego systemu kredytowego.

2. Bank posiada kapitały: a) zasadniczy, którego rozmiar najwyższy ustanowiony zostaje na 50 milionów rubli i b) zapasowy, gromadzony do 5 milionów rubli.

3. Na kapitał zasadniczy Banku, do czasu osiągnięcia normy, wymienionej w p. a art. 2, odlicza się corocznie 10% z czystych zysków Banku. Niezależnie od tego kapitał ten może być dopełniany i z innych, będących w rozporządzeniu ministeryum skarbu, źródeł. Dla wzmocnienia zaś kapitału zapasowego, do czasu osiągnięcia przezeń normy, wskazanej w p. b art. 2, odlicza się corocznie 5% rzeczonych zysków.

4. Kapitał zapasowy przeznacza się wyłącznie na pokrycie strat Banku. W razie zmniejszenia się tego kapitału wskutek za-

liczenia nań strat, dopełniony on zostaje przez wzmiankowane w art. 3 odliczanie 5% zysków.

5. Straty Banku, nie pokrywane z kapitału zapasowego (art. 4), zaliczone zostają na rachunek kapitału zasadniczego. Kapitał ten dopełniony następnie zostaje ze środków skarbu państwa.

6. Kapitały Banku (art. 2), sumy powierzane mu przez osoby prywatne, instytucye i towarzystwa, a także depozyty kas skarbowych, nie mogą być użyte na ogólne wydatki państwa.

7. Czysty zysk z operacyj Banku, po dokonaniu wskazanych w art. 3, 20 i 21 potrąceń, wpływa do dochodów skarbu.

8. Bank upoważniony zostaje do pozostawienia dla użytkowania lub na przechowanie pożyczających przyjmowanych od nich dla zabezpieczenia ich zobowiązań ruchomości, z warunkiem dokonania spisu rzeczonych ruchomości w obecności nie mniej, niż 3 świadków, oraz urzędników miejscowej policyi, i nałożenia na nie widocznych znaków przyjęcia ich w zastaw (pieczęcie, plomby, sygna i t. p.), jeżeli to ze względu na rodzaj ruchomości okaże się możliwem. W razie nieprzyłożenia do majątku ruchomego takich znaków, prawo zastawowe Banku do tego majątku nie ma mocy w stosunku do osób trzecich, które dokonały tranzakcyj z dłużnikiem Banku. Za ukrycie zastawów lub sprzedaż ich przed umorzeniem pożyczki, po za wypadkami dozwolonemi na mocy tej ustawy (art. 121), pożyczający pociągnięty zostaje do odpowiedzialności, ustanowionej za roztrwonienie majątku powierzonego do przechowania (art. 1,681 i 1,682 postan. o kar. i art. 177 ust. karn. wyd. 1885 r.).

9. Wnioski pieniężne, powierzane Bankowi, nie podlegają ani opisowi, ani wywłaszczeniu na mocy jakichkolwiekbądź pretensyj, z wyjątkiem wypadków, wskazanych w art. 1,093 ust. sądownictwa cywilnego.

10. Przepisy, dotyczące operacyj Banku, a także tryb załatwiania spraw biurowych, buchalteryi i rachunkowości jego instytucyj, określone zostają przez nakaz. Rzeczony nakaz rozpatruje rada Banku, zatwierdza zaś minister skarbu, po uprzedniem porozumieniu się z kontrolerem państwa pod względem przepisów, dotyczących buchalteryi i rachunkowości.

11. Obowiązujące dla Banku publikacye umieszczane są w *Gońcu Urzędowym, Wiestniku finansow, promyszlennosti i torgowli*, oraz w innych gazetach, wskazanych przez ministra skarbu.

Rozdział II.

Wydatki Banku, rachunkowość i kontrola.

12. Wydatki Banku zaliczają się na rachunek jego dochodów. Budżet tych wydatków układa zarządzający Bankiem i po rozpatrzeniu przez radę Banku i otrzymaniu wniosku kontroli państwa zatwierdzony zostaje przez ministra skarbu. W tym samym porządku zatwierdzone zostają dodatkowe do budżetu asygnacye, które nie mogły być przewidziane przy układaniu budżetu, z wyjątkiem tylko rozchodów nie cierpiących zwłoki, które mogą być decydowane bez porozumiewania się z kontrolą państwa, z warunkiem, aby o nich bezzwłocznie podawano kontroli do wiadomości.

13. Sprawozdanie roczne Banku układa zarządzający Bankiem; po rozpatrzeniu go przez ministra skarbu, przesłane zostaje ono kontrolerowi państwa, a następnie z wnioskiem ostatniego złożone zostaje przez ministra skarbu radzie państwa.

14. Peryodyczne bilansy Banku, a także roczne jego sprawozdania, podawane są do wiadomości publicznej w formie, zatwierdzonej przez ministra skarbu w porozumieniu z kontrolerem państwa.

15. Wydatki Banku (art. 12) i operacye jego na rachunek skarbu podlegają rewizyi kontroli państwa.

16. Kontrola państwa może dokonać sprawdzania kas pieniężnych Banku i przechowywanych w kasach i składach wartości, w celu stwierdzenia całości kas i składów, w porządku, ustanawianym przez kontrolera państwa, po porozumieniu się z ministrem skarbu. Rewizya ta dokonywa się w Petersburgu i Moskwie przez wyższych urzędników kontroli państwowej, w innych zaś instytucyach Banku—przez zarządzających izbami kontrolnemi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ściółka leśna.

Po wyczerpaniu się zapasów słomy, najczęściej krótko przed rozpoczęciem nowego żniwa, rolnik zwraca się niejednokrotnie do ściółki leśnej. Nie od rzeczy więc będzie, zdaniem naszem, zastanowić się cokolwiek głębiej nad pytaniem: jakie znaczenie posiada ściółka dla gospodarstwa rolnego i leśnego? Co się tyczy pierwszej części tego pytania, to zaznaczyć wypada, że w ostatnich czasach rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie, jakoby używanie ściółki leśnej w oborach i stajniach nie zasługiwało na polecenie, tembardziej, że posiadamy obecnie w torfie i t. p. środki zastępujące daleko korzystniej słomę. Z pomiędzy braków i niedogodności, przypisywanych ściółce leśnej, wymienić wypada. W porównaniu z daleko elastyczniejszą słomą, ściółka leśna nie tworzy dość miękkiego i ciepłego legowiska dla zwierząt; nie pochłania też w tym samym stopniu wilgoci, jeśli nie składa się w przeważnej części z mchu i jeżeli, co nie zawsze uskutecznić się daje, nie zniesiono jej w stanie suchym. Niedostateczne zaś pochłanianie wilgoci utrudnia tak ważne, mianowicie u krów mlecznych, utrzymanie zwierząt w stanie czystym. Dalej wchodzi także w rachubę wartość ściółki, jako materyału nawozowego. Wartość ta bardzo jest nierówna, posiadamy bowiem rozmaite gatunki ściółki leśnej, odznaczające się nierówną zawartością pokarmów roślinnych. Ściółkę leśną można podzielić na następujące gatunki: 1) Mech leśny, napotykany zwykle w suchych miejscowościach, w lasach iglastych; 2) paprocie i wrzosy; 3) liście bukowe, olszowe i lipowe; 4) czyste igliwie, liście topolowe i dębowe. Wszystkie gatunki zawierają daleko więcej azotu, niż słoma, natomiast połowę tylko kwasu fosforowego (z wyjątkiem liści bukowych), pod względem zawartości tego składnika równających się słomnie, oprócz tego daleko mniej potasu (igliwie zawiera siedm razy mniej tego składnika, niż słoma). Słoma z tego głównie względu, jako ściółka, zasługuje na pierwszeństwo, że rozkładając się szybciej i dokładniej, w gruncie nietylko prędzej dostarcza korzonkom roślin niezbędnych im pokarmów, ale także stanowi daleko obfitsze źródło kwasu węglowego dla gruntu. Co się zaś tyczy ściółki leśnej, to część jej uległa już rozkładowi w lesie, druga zaś część z powodu znacznej zawartości garbnika i żywicy, nadzwyczaj trudno i powoli się rozkłada. Ostatnia ta własność o tyle na bardzo zwięzłych gruntach korzystne oddać może usługi, że powoduje lepsze spulchnienie takich gruntów. Natomiast na strukturą lekkich gruntach wpływ ściółki leśnej nie jest korzystny; ściółka ta bowiem nie wytwarza w takich gruntach zbyt wiele próchnicy, a oprócz tego zanieczyszcza warstwę orną mnóstwem nierozłożonych resztek mchu, liści, iglic i kawałków drzewa. W wielu wypadkach dowiesiono także roli za ściółkę leśną niekorzystnie działającą kwaśną próchnicę.

O ile jednak używanie ściółki leśnej, jako podściołu dla zwierząt w stajniach i oborach, nie zasługuje na polecenie, o tyle ten materyał, a mianowicie igliwie, nadaje się wybornie do innych potrzeb gospodarczych. Do pokrywania kopców z kartoflami, burakami, lub innemi okopowiznami, aby je zabezpieczyć przed mrozem i w tym samym celu do pokrywania ścian, okien i otworów piwnic, do pokrywania kopców z lodem, lub wypełniania próżni pomiędzy ścianami lodowni w celu zabezpieczenia lodu przed promieniami słonecznemi, nie ma wogóle odpowiedniejszego materyału, jak igliwie, odznaczające się w wysokim stopniu własnością nieprzepuszczania ciepła. Po jedno lub dwu-razowem użyciu można w razie potrzeby użyć tego igliwia jako ściółki.

Przechodzimy teraz do drugiej części pytania, a mianowicie do znaczenia igliwia dla gospodarstwa leśnego. W tem gospodarstwie ściółka leśna odgrywa, zgodnem zdaniem powag na polu leśnictwa, daleko ważniejszą rolę, niż w rolnictwie. Rezultat sumiennych i gruntownych badań nad znaczeniem ściółki leśnej dla gospodarstw leśnych, ogłosił przed kilkoma dniami prof. Ebermeyer z Monachium, jedna z pierwszorzędnych powag w sprawach leśnictwa. Podług tych doświadczeń, przypadają w udziale próchnicy, wytworzonej ze ściółki leśnej, a zmieszanej do pewnej głębokości ściśle z ziemią mineralną, ważne bardzo funkcye przy żywieniu się drzew leśnych. Próchnica ta bowiem zawiera nietylko w znacznych ilościach niezbędne dla drzew składniki pożywne, ale sprzyja także przyjmowaniu tych pokarmów przez drzewa, dozwalając rozszerzać się swobodnie drobnym korzonkom w pulchnej tej warstwie wierzchniej i, wytwarzając grzybki pleśni, ułatwiające w wysokim stopniu pochłanianie pokarmów przez korzonki. Oprócz tego wydziela próchnica bezustannie kwas węglowy, który w połączeniu z kwasami próchnicowemi rozpuszcza w wodzie gruntowej potas i czyni ten składnik przystępnym dla korzeni. Dalej własność próchnicy zatrzymywania wody, zapobiega brakowi niezbędnej do przyjmowania pokarmów wilgoci, a zdolność jej absorbowania z wody deszczowej i zaskórnej najważniejszych składników użyźniających, chroni grunt przed zubożeniem w te składniki. Gdybyśmy usuwali corocznie ściółkę z lasu, to pozbawilibyśmy najpierw grunt niezbędnych do rozwoju drzew mineralnych pokarmów roślin. Dalej zabrakłoby materyału do wytwarzania próchnicy, a istniejąca już warstwa uległaby zbyt szybkiemu rozkładowi. Przy częstem wywożeniu ściółki z lasu okazują się następujące niedogodności: próchnica znika zupełnie, nieznaczna ilość pokarmów roślinnych, znajdujących się w warstwie wierzchniej, wnika za pośrednictwem wody deszczowej do podglebia i ginie w ten sposób bezpowrotnie dla roślin. Grunt wysycha szybciej i tem silniej, że przy zwiększającem się jego stwardnieniu opady atmosferyczne nie są w stanie wnikać cokolwiek głębiej.

Utrudnia to krążenie i działanie powietrza w gruncie. W takich warunkach żywienie się drzew leśnych nawet na urodzajnym gruncie gliniastym jest niedostateczne, nie mówiąc już o gruntach piaszczystych. Na gruntach piaszczystych spostrzegamy już po krótkim przeciągu czasu zastój we wzroście, zarówno pod względem grubości, jak wysokości, porost mchów na pniach, obumieranie wielu drzew i ze zmniejszającem się ocienieniem wzrastające stwardnienie gruntu. Nawet niezbyt znaczne wywiezienie ściółki leśnej, wywołać może to następstwo, że przy zadrzewianiu przestrzeni leśnych trzeba się uciekać do mniej wymagających gatunków drzewa.

Badania nad strawnością paszy pod wpływem dodatku soli.

Do substancyj, które tak ludzie, jak i zwierzęta instynktownie w ciągu życia starają się przyswoić organizmowi do t. zw. pożywek, należy prócz innych soli także w pierwszym rzędzie sól kuchenna. Lubo ilość spożywanej soli nie jest znaczna w stosunku do innych pokarmów, to jednakowoż jest ona niezbędnie potrzebna do utrzymania życia. Pomimo ważnej roli, jaką sól odgrywa w procesie życiowym ciała zwierzęcego, nieraz mało zwraca się jeszcze uwagi na zastosowanie jej w gospodarstwie.

Sól kuchenna znajduje się w większej lub mniejszej ilości we wszystkich tkankach i sokach tak ciała zwierzęcego, jak i roślinnego, prócz tego zawarta jest w wodzie, owym motorze życia organicznego. Jako ważny składnik krwi i wszelkich soków systemu trawienia, sprowadza sól normalny przebieg przemiany materyi w ciele zwierzęcem, a brak jej długotrwały w codziennej strawie, musi się stać w końcu przyczyną zaburzeń i chorób, tembardziej, że nagromadzone zwykle w takim razie w ciele w nadmiarze sole potasowe, usuwają nadzwyczajnie prędko i w wielkiej ilości sole sodowe z organizmu. Zjawisko to widzimy często, gdy np. inwentarz pasie się w oborze, dalej u biednej klasy ludności, która się żywi przeważnie chlebem i ziemniakami, wogóle zaś, gdy wyłącznie obfitujące w potas, a ubogie w sól pokarmy zostają przyswajane przez organizm. Dodatek soli do paszy działa korzystnie na energię przemiany materyi w ciele zwierzęcem, przyśpieszając obieg krwi i białka. Dowiódł tego najpierw prof. Voit u mięsożernych zwierząt, u psa, następnie potwierdził to prof. Weiske u roślinożernych zwierząt, u skopów. Wskutek tego wzmaga się apetyt, a pokarmy obficiej przyjmowane, wywierają często też wpływ ogólny korzystniejszy na organizm, co jest rzeczą nader ważną, jeżeli daje się inwentarzowi paszę mniej smaczną, lecz zresztą łatwo strawną.

Prócz tego wiadomą jest rzeczą i licznemi doświadczeniami potwierdzoną, że sól kuchenna działa jako lekarstwo u zwierząt ze słabym narządem trawienia i wogóle przy nieregularnem trawieniu. Głównym też składnikiem wszelkich środków domowych i sekretnych na apetyt jest po większej części sól, która zasila żołądek w kwas solny, a żółć w zawarty w niej sód.

Inną jednakże jest kwestya, czy u zwierząt zupełnie normalnych i zdrowych, ani za młodych, ani za starych, zyskuje strawność paszy, samej przez się smacznej, przez dodatek soli? Gdyby istotnie tak było, to możnaby za pomocą soli osiągnąć większą korzyść z całej paszy.

Pytanie to, niezmiernie ważne dla praktyki, zbadali w nowszym czasie prof. dr. Eldolff i dr. Eisenlohr (Landwirtschaftl. Jahrb. 1893, IV.) Z doświadczeń ich, które wykonali ze zwierzętami rolniczemi, skopami, wynika, że dodatek soli wywiera pod wyżej opisanemi warunkami raczej wpływ obojętny, aniżeli bezpośrednio korzystny na zwierzęta. Badania wykazały dobitnie, że sól nie przyczynia się prawie wcale do łatwiejszej strawności paszy, jeżeli jest ona sama przez się dobrą i dostatecznie smaczną, jeżeli zwierzęta (przeżuwacze i konie) znajdują się w średnim wieku i w dobrym stanie zdrowia i trawienia, i jeżeli daje im się zwykłą dawkę soli, przyjętą w praktyce. W doświadczeniach owych nie należy jednakże wyciągnąć za daleko sięgającego wniosku o małem znaczeniu soli dla życia zwierząt. Sól bowiem jest niesłychanie ważną dla trawienia i zdrowotności inwentarza i pokazuje się to zwłaszcza wtenczas, gdy błony śluzowe żołądka nie zawierają dostatecznej ilości kwasu, co jest wynikiem jakiejś nieprawidłowości w procesie odżywiania zwierząt. W takim razie dodatek odpowiedni soli do paszy usuwa w krótkim czasie bądź to okolicznościowy brak soli kuchennej, bądź też w ogóle brak sodu w organizmie zwierzęcym.

Weterynarya Kotłubaja.

Weterynarya gospodarska z anatomią, fizyologią, nauką o powierzchowności oraz hygieną zwierząt domowych. Napisał Henryk Kotłubaj, magister nauk weterynaryjnych. Z 429 drzeworytami w tekście. Warszawa. Drukiem Władysława Szulca, 1894 r. Str. IV—820.

Nauka weterynaryi ma dla praktycznego rolnika doniosłe znaczenie dla tego, że inwentarz żywy stanowi w gospodarstwie naszem czynnik bardzo ważny, niemal podstawowy i reprezentuje poważny kapitał. Wiadomo zaś, że każdy kapitał musi sam odpowiednio procentować, a dla tego też i inwentarz żywy przynosić dochód. Aby jednak dochód ten był istotnym i nie krótkotrwałym, praktyczny gospodarz wyzyskuje swój inwentarz racyonalnie, dba o jego całość, zapewnia mu odpowiednie utrzymanie, stawia w takie warunki bytu, aby mógł jaknajdłużej służyć stosownie do swego przeznaczenia i nie ugania się za chwilowem zwiększeniem zysków bądź przez forsowną eksploatacyę, bądź przez zaniedbanie przepisów hygieny, gdyż może być narażonym na stratę tego kapitału przez śmierć zwierzęcia, lub na stratę większej lub mniejszej części procentu z powodu krótko lub długotrwałej choroby. Z powyższych względów, nie mówiąc już o szczytności zadania, polegającego na niesieniu pomocy towarzyszom pracy na roli, i z powodu małej stosunkowo liczby weterynarzy u nas, każdy podręcznik weterynaryjny, dobrze opracowany, ma racyę bytu.

W literaturze popularno-weterynaryjno-rolniczej istnieje mnóstwo podręczników weterynaryjnych, co już samo to wskazuje na odczuwaną potrzebę przez ogół rolników.

Prapradziadowie nasi na choroby inwentarza szukali rady w *Lekarstwach końskich*, przełożonych z włoskiego na polski przez Włocha, Pawła Guchona, w r. 1630.

Dziadowie po radę szli do *Apteczki końskiej*, przetłómaczonej z francuskiego przez kanonika kijowskiego, ks. Antoniego Pietraszkiewicza, w r. 1780.

Ojcowie chwalili bardzo Rohlwesa, Balickiego, Kurowskiego, Adamowicza, Łyszkowskiego, Wagenfelda, Kurowskiego i innych.

U dzisiejszych rolników spotykamy Ostrowskiego, Sobolewskiego, Buczwińskiego, Haubnera, Sausona i Oknińskiego.

Wszystkie jednak powyższe poradniki nie stanowią weterynaryi gospodarskiej w ścisłem znaczeniu. Opracowanie dwóch działów nauki o chorobach i lecznictwie, jakie podają wyżej wymienieni autorowie, nie zasługuje na tak szeroki tytuł. Pod weterynaryą gospodarską rozumieć trzeba całokształt nauki weterynaryjnej, popularnie opracowany i dla tego pracę Kotłubaja nazwać można pierwszą oryginalną weterynaryą gospodarską, ponieważ ona wyczerpuje wszystkie działy w zakres nauki rzeczonej wchodzące. Kotłubaj nadał pracy swej szerokie ramy, uwzględnił nietylko sposoby leczenia, ale także utrzymanie, zapobieganie chorobom, oraz najracyonalniejsze wyzyskanie zwierząt domowych.

Weterynarya gospodarska Kotłubaja stanowi owoc długoletnich studyów teoretycznych, obszernej wiedzy praktycznej i znacznego talentu popularyzatorskiego. Z pracy rzeczonej widać, że autorowi jej nie jest obcą żadna dziedzina nauki weterynaryjnej. Rzeczywiście, Henryk Kotłubaj, magister nauk weterynaryjnych, jest autorem wielu prac weterynaryjnych specyalnych, współredaktorem 3-tomowej *Encyklopedyi rolniczo-przemysłowej*, redaktorem *Rolnika i Hodowcy*, był zaś dyrektorem Warszawskiej lecznicy dla zwierząt, delegatem do uśmierzenia chorób epizotycznych w południowej Rosyi i weterynarzem wojskowym. Obecnie zaś zajmuje Kotłubaj wybitne stanowisko w Warszawie, co nie przeszkadza jednak mu prowadzić gospodarstwa we własnym majątku, do którego od czasu do czasu koleją dojeżdża. Zna więc on dobrze warunki, w jakich znajduje się inwentarz w naszych wielkich, małych i średnich gospodarstwach i podaje rady nietylko zgodne z teoryą, ale i z praktyką, która mu nie jest obcą i z którą się on ciągle styka.

Przedwstępnym rozdziałom swej pracy, traktującym o anatomii i fizyologii zwierząt, nadał najtreściwszą formę, o ile to koniecznem było dla zrozumienia następnych działów. W podawaniu przepisów i zasad hygieny, kierował się autor głównie takim autorytetem, jak Damman, którego klasyczne dzieło p. t. *Gesundheitspflege der landwirtschaflichen Haussangethiere*, nie ma sobie równego w literaturze wszechświata. Chcąc uprzystępnić poznanie farmakologii, czyli nauki o środkach leczniczych i ich działaniu na organizm zwierzęcy, autor podzielił wszystkie w weterynaryi używane lekarstwa na 30 grup, odpowiednio do ich przymiotów leczniczych, a nadto opisał sposoby przyrządzania, zadawania i użycia leków. Naukę o rozpoznawaniu chorób, autor opracował możliwie jaknajpopularniej, uwzględnił jednak wszystkie najnowsze sposoby,

dyagnozę choroby ułatwiające. Patologia i terapia opracowane nietylko z umiejętnością, ale z widoczną miłością przedmiotu. Takiego popularnego, a jednocześnie zgodnego z ostatniemi najdrobniejszemi zdobyczami nauki opracowania chorób zaraźliwych pomorowych, czyli infekcyjnych, próżno szukalibyśmy w najnowszych podręcznikach weterynaryi gospodarskiej nietylko u nas, ale i za granicą. Podaje bowiem autor nietylko szczepionki, w ostatnich czasach przy leczeniu chorób zakaźnych stosowane, nietylko sposoby ich przygotowania, ale także adresa, wskazujące, gdzie je dostać można i za jaką cenę.

Działy zaś takie, jak: oftalmologia, otjatrya, dentystyka i dermatologia wyodrębniają weterynaryę Kotłubajowską z pośród wszystkich innych prac tego rodzaju. Nadto praca Kotłubaja jest bogato ilustrowana i wykład cały jest prowadzony sposobem poglądowym; niejedną operacyę i całe jej wykonanie ilustruje częstokroć kilkanaście rysunków, z których bez opisu nawet wykonanie jej przedstawić sobie dokładnie można.

Z powyższego, choć krótkiego przeglądu, nabrać możemy dostatecznego wyobrażenia, jak użyteczne dzieło zyskała w pracy Kotłubaja literatura rolnicza. *Henryk Waśniewski.*

Nowa szkoła rolnicza.

Z początkiem r. p. będzie otwarta szkoła rolnicza niższa, o której swego czasu kilkakrotnie podawaliśmy wzmianki. Nowa szkoła mieścić się będzie na folwarku Brzozowa, w pow. Garwolińskim, gub. Siedleckiej, należącym do majątku Sobieszyna, stanowiącym własność Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych. Do szkoły będą przyjmowani młodzi ludzie, zdrowi, nie młodsi od 14 i nie starsi nad lat 18. Przyjmowanie odbywać się będzie od 1 do 5 stycznia każdorocznie. Kandydaci do szkoły rolniczej obowiązani są złożyć metrykę, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i szczepienia ospy, a nadto wymagana będzie znajomość kursu nauk w zakresie 2-klasowych szkół wiejskich. Uczniowie mogą być stali, t. j. mieszkający przy szkole i otrzymujący całodzienne utrzymanie, ubranie i pomoc naukową za opłatą 160 rub. rocznie i niestali, mieszkający po za szkołą i ci opłacać będą po 6 rub. rocznie. Oprócz uczniów płatnych, 15-u utrzymywanych będzie kosztem Towarzystwa Osad Rolnych. Kurs nauk trzyletni, podzielony na 3 klasy. W połowie grudnia odbywać się będą egzaminy przejściowe i ostateczne z całego kursu, uczniowie po ukończeniu całego kursu nauk obowiązan są dla samodzielnego obeznania się z obowiązkami gospodarczemi i dla poznania urządzeń gospodarczych przebyć po za szkołą rok na praktyce, za wynagrodzeniem, które określone będzie po zgodzeniu się zwierzchności szkolnej, a dopiero następnie, po złożeniu dodatkowego egzaminu, uznani będą za kończących cały kurs i otrzymywać atestat szkolny. Wychowańcy szkoły rolniczej sobieszyńskiej przy odbywaniu powinności wojskowej korzystać będą z ulg III rzędu, a kończący dwie klasy tej szkoły z ulg IV rzędu. Szkoła sobieszyńska będzie pozostawała pod zawiadywaniem ministeryum dóbr państwa i dozorem okręgu naukowego warszawskiego i utrzymywać się z sumy etatowej 5,500 rub., przeznaczanej corocznie przez Towarzystwo Osad Rolnych, a czerpanej z zapisu hr. Kickiego z opłat wnoszonych przez uczniów i z dochodów otrzymywanych z folwarku, oddanego na użytek szkół.

ROZPORZĄDZENIE RZĄDOWE.

Rozporządzenie ministra skarbu,
przesłane senatowi rządzącemu do ogłoszenia.

O pozostawieniu w mocy wydanych przez ministeryum skarbu w dniu 7 (19) grudnia 1887 r. przepisów o uwolnieniu wywożących okowitę za granicę od składania zastawów, zabezpieczających opłatę akcyzy od tej okowity.

Na zasadzie p. 1 dz. II Najwyżej zatwierdzonej w dniu 2 (14) maja 1894 r. opinii rady państwa w przedmiocie niektórych zmian przepisów, dotyczących wywozu okowity i wyrobów wódczanych za granicę, udzielono ministrowi skarbu prawo: a) zezwalać właścicielom gorzelni i zakładów rektyfikacyjnych na wywóz okowity za granicę, z włożeniem odpowiedzialności za tę akcyzę na wywożących i b) wydawać specyalne, w porozumieniu z kontrolerem państwa i ministrem komunikacyj, przepisy, dotyczące sposobu zabezpieczania akcyzy za rzeczoną okowitę, oraz porządku przewożenia transportów takiej okowity.

Wskutek tego, na zasadzie dokonanego pomiędzy kontrolerem państwa, ministrem komunikacyj i ministrem skarbu porozumienia, pozostawione zostały w mocy swej wydane przez ministeryum skarbu w dniu 7 (19) grudnia 1887 r. i ogłoszone w № 113 *Zbioru praw i rozporządzeń Rządu* tegoż roku czasowe «Przepisy o zwolnieniu osób wywożących okowitę za granicę od składania kaucyj, zabezpieczających akcyzę od okowity».

O powyższem minister skarbu w dniu 14 (26) czerwca 1894 r. doniósł senatowi rządzącemu dla podania do wiadomości powszechnej.

ROZMAITOŚCI.

Szczepienie ochronne przeciw róży u świń. Lorenz z Darmsztadu ogłasza w *Zeitschr. f. d. landw. Vor. d. Grossherzog. Hessen* następujące szczegóły, odnoszące się do epidemii u świń, zwanej różą, z której zarazkiem zaczęto robić w r. 1893 próby szczepienia. Wytworzona w tym celu limfa rozesłana została weterynarzom i innym osobom interesującym się tą sprawą. Ogółem szczepiono w 1893 r. 273 świń rozmaitego wieku i rozmaitej wagi. Świnie, które nie były dotknięte chorobą przed zaszczepieniem, nie doznawały następnie żadnych złych skutków. W jednej zaś stajni, w której róża panowała już w czasie szczepienia, padły 3 świnie szczepione, w drugiej musiano zabić 3 sztuki, po przeprowadzeniu jednak szczepienia, nie pojawił się już więcej żaden wypadek choroby. Życzyćby tylko należało, żeby szczepienie to przeprowadzane było zawczasu, zanim świnie dojdą do większych rozmiarów ciała. Wykonanie tej czynności uskutecznione być może w każdej zresztą chwili. Dr. Lorenz przyznaje, że wytworzenie limfy pociąga za sobą wiele trudu i kosztów, dodaje jednak, że możnaby pokryć je z łatwością, nakładając na właścicieli świń pewną w tym celu opłatę. Do szczepienia świń możnaby zachęcić w ten sposób, by właściciele, których świnie były przed zaszczepieniem zdrowe, a następnie wskutek tej operacyi dostały róży i zdechły, dostawali pewne wynagrodzenie za te straty. Co się tyczy samego wytwarzania zarazku, czyli limfy, to najlepiej wykonywać je w miesiącach zimowych. Byłoby również pożądanem, żeby limfa przygotowywana być mogła zawczasu dla tych świń, które mają być szczepione na wiosnę, tym sposobem bowiem możnaby zawsze rozporządzać dostatecznym jej zapasem.

Druk „Gazety Warszawskiej“ (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава 9 Іюля 1894 г.